Cana asobnaha numaru 20 hr. Przesyłka opłacona ryczałtem.

Nr. 9. Niadziela, 14 Sakawika 1926 h. Hod II (X).

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10. Redakcyja adčynienà ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Biełaruskaja Krynica" kaštuje: na hod 8 zł.; na paŭhoda 4 zł., na 3 mies. 2 zł., na 1 m. 1 zł.

HISTARYČNY SUD.

Daŭno z zacikaŭleńniem čakany sud nad wybitnym biełaruskim dziejačom Ks. W. Hadleŭskim, adbyŭsia 1 i 2 sakawika siol. h.

Zacikaŭleńnie hetym sudom było sapraŭdy wialikaje z boku wilenskaha hramadzianstwa biaz rožnicy narodnaści.

Sudowaja sala Akružnoha Sudu ŭ Wilni nie mahła źmiaścić tryjšoŭšaj na sud publiki. Siarod mnohich trywoha, što sud budzie adbywacca pry zakrytych dźwiaroch. Na ławie abwinawačanych zasieŭ Ks. Hadleŭski całkom spakojny i wiasioły. Wobač jaho — Rahač, jahony parachwijanin. Kala stała abarony — adwakaty: Śmiaroŭski, dr. Liberman z Waršawy i Kzłoŭski z Wilni. Siarod natoŭpu publiki wydzialajecca hramadka žančyn i moładzi z wialikim pukom krasak. Heta pradstaŭniki biełaruskaha wilenskaha hramadzianstwa, pryniossyja kwiaski dziela ŭručeńnia Ks. Hadleŭskamu na znak swajej dla jaho češci i pašany.

Razlahajecca zwanok, čuwacca hołas woźnaha: „Sądzie, proszę wstać" i na padwyšeńni sali źjaŭlajucca sudźji: Aŭsianka (staršynia) Konowt i Łapacinski (sudźji) i prakuror Kawecki.

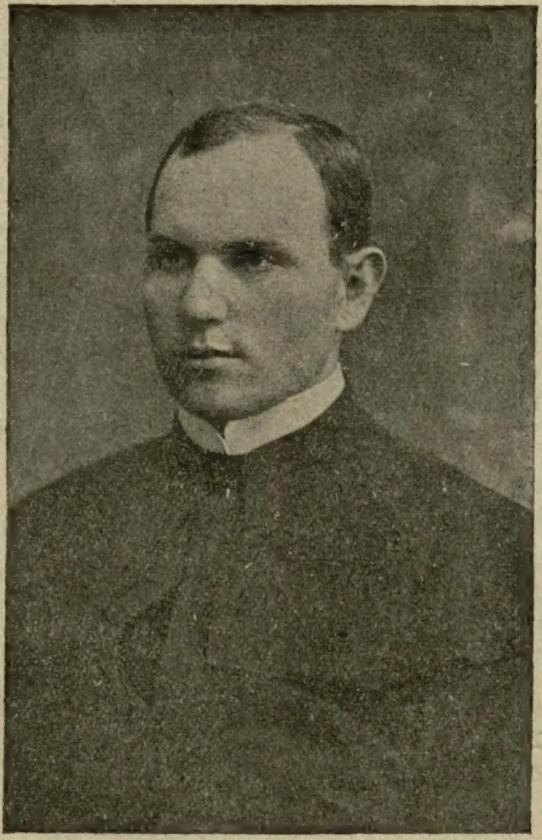

Ks. W. Hadleuski.

Pradbačańni publiki zbylisia. Sud pastanaŭlaje, kab rasprawa adbyłasia pry zakrytych dźwiarach. Spraciŭleńnie abarony nie pamahaje ničoha. Publika wychodzić pawoli, pryhladajučysia ŭsio na spakojna siadziačaha na ławie abwinawačanych ksiandza-biełarusa.

Z dazwołu sudu u sali astajucca, jak dawieranyja ks. Hadleŭskaha: ks. A. Stankiewič, ks. Šałkiewič i ks. Siemaškiewič, a tak-ža, jak dawieranyja Rahača: biełaruski student Marcinčyk, litoŭski student Mackiewič i Tryzna, arhanisty z Žodzišak.

Abwinawačwali ks. W. Hadleŭskaha i Rahača pawodle 129 i 130 art. K. K. jakija pradbačać padburańnie da nienawiści pamiž paasobnymi klasami ludnaści i razhałošwańnie dumak, padburajučych ludnaść da buntu, ci da zdrady.

Dziela tajnaści sudowaj rasprawy nia možam našym čytačom apisać usiaho taho, što było na samym sudzie, jak pakazwali świedki, što i jak hawaryli najwybitniejšyja ŭ Polščy adwakaty.

Uspomnim tut choć toje, što napisaŭ „Dzien. Wil." (3.III.1926), jaki pad zahałoŭkam: „Proces agitatora białoruskiego" miž

inšym tak hawora: ...„Rasprawy adbywalisia pry zakrytych dźwiarach. Pieršy dzień byŭ zaniaty pytańniem świedkaŭ... Świedki abwinawačanaha ŭsie pakazwali pabiełarusku... U kalidorach Sudu z abureńniem raskazwali, jak adwakat Kazłoŭski aśmieliŭsia prad sudom świedkaŭ pytacca parasiejsku. (Widać adw. Kazłoŭski pytąŭ świedkaŭ nie parasiejšku, a pabiełarusku, bo kali, jak każa „Dzien. Wil.“, świedki hawaryli pabiełarusku, dyk i adwakat da ich musiŭ zwaročwacca pabiełarusku, tym-bolš, što adw. Kazłoŭski źjaŭlajecca biełarusam i znaje mowu biełaruskuju. (*Uwaha Redakcyi*). Kali staršynia Sudu — każa „Dzien. Wil.“ — źwiarnuŭ hetamu adwakatu ŭwahu, adwakat paklikaŭsia na ŭstawu jazykowuju...

Na druhi dzień rasprawy zabrali hołas pradstaŭniki staron. Pieršy pramaŭlaŭ prakuror Kawerski, a paśla abaroncy abwinawačanych“...

Tut užo tajnaści sudu niama i my apišam toje, što sami čuli i bačyli.

2 sakawika kala druhoj hadziny pa paŭdni Sud adčytaŭ hetki pryhawor:

„Imieniem Rečypaspalitaj Polskaj Akružny Sud u Wilni, addzieł Karny, na naradzie 2 sakawika 1926 h., zapaznaŭšysia sa sprawaj Ks. W. Hadleŭskaha i P. Rahača, na asnowie art. 130 č. 1, pastanawiŭ: ks. W. Hadleŭskaha, žychara siała Žodziški, z. Wilenskaj, 36-ci hadoŭ, za pašyrańnie ad 1921 da 1925 h. u hutarcy z ludnaściai dumak, nakłaniajučych da buntaŭničaha čynu adarwańnia Biełarusi ad Polščy — zasudzić na 2 hady krepaści... Taho-ž Ks. W. H. z art. 129 i P. Rahača z art. 130 apraŭdać“.

Na sali i prad salaj poŭna narodu, siarod jakoha mnoha roznaha rodu palicyi. Usich uwaha źwiernuta na asudžanaha ksiandza, wialikaha biełaruskaha patryjota, pryniaŭšaha najspakajniej pryhawor sudu i majučaha ŭžo pry boku ŭzbrojenuju palicyju.

Prakuror damahajecca aryštu ksiandza, abo wysokaj kaŭcyi. Abaroncy prosiać, kab kaŭcyja była takoj, jakuju zasudžany zmoža zapłacić.

Sud pastanaŭlaje ŭziać 2.000 zł. kaŭcyi, a pokul hetych hrošaj niama — aryštawać ksiandza.

Na sali jašče bolšy ruch. Usim jasna, što takoj kaŭcyi zapłacić niama mahčymaści i ks. Hadleŭskamu prydziecca raźwitacca sa swabodaj. Ale, jak każuć, świet nie biaz dobrych ludziej. Prysutnyja na sali nikatoryja biełaruskija pasły, ksiandzy i nikatoryja asoby z biełaruskaha hramadzianstwa pačali treści swaje kiašeni i składać patrebnuju sumu. Ale, na žal, 500 zł. nie chapała i nia było ŭžo ad kaho ŭziać ich. Tady, na dziwa ŭsich, adw. Liberman dastaje z kišani henyja 500 zł. i kładzie za ksiandza ŭ lik kaŭcyi. Takim čynam Ks. W. H. astajecca na woli. Adwakaty pryrakajuć padać apelacyju. Za sprawu nie biaruć ničoha.

Publika pawoli raschodzicca. Wychodzić i ks. Hadleŭski ŭ tawarystwie swaich pryjacielaŭ, abaroncaŭ i mnohich z biełaruskaha hramadzianstwa.

Zdawałasia, što ŭžo ŭsio skončana. Ale nie. Jašče ŭ hety dzień zdaryłasia toje, čaho Wilnia badaj nia bačyła nikoli:

Wiestka ab sudzie nad ksiandzom biełarusam razyšłasia pa ŭsiej Wilni. Prad sudowy dom pajawilisia ahramadnyja masy ludziej. Ułady, bačučy hetyja hramady i nie žadajučy, kab witali jany zasudžanaha ksiandza biełarusa, wysłali dawoli mnoha palicyi konnaj i piešaj. Kali Ks. H. pakazaŭsia ŭ dźwiarach sudu, henyja hramady chłynuli za ksiandzom. U hety čas z taŭpy pajaŭlaucca i henyja našy biełarusy z kraskami i za ślazami na wačach witajuć ksiandza i ŭručajuć jamu bukiet. Z kraskami ks. H. ŭ tawarystwie bliskich sabie asob idzieć wul. Mickiewiča ŭ kirunku Katedry. Henyja hramady ludziej nie astajucca i tak-ža ahramadnaj chwalaj pływuć za im, nia hledziačy na zabaronu i paklikańni palicyi. Hetki dziŭny, niabywały ŭ Wilni abraz biełaruskaj manifestacyi trywaŭ tak doŭha, až pokul ks. H. nie dajšoŭ da katedry. Za hety čas palicyja parazhaniała ludziej i pry Katedry ŭžo ich było nia mnoha. Tutža i znik nam z wačej ks. H., pajechaŭšy na pryhatawany jamu praz biełaruskaje hramadzianstwa abied.

Na zaŭtra ks. H. wiarnuŭsia ŭ swaju parafiju, kab u naznačany čas stać prad Sudom Apelacyjnym.

Sud hety nazwali my sudom histaryčnym. I sapraŭdy jon takim jość u adradžeńni Biełaruskaha Narodu. Katalicki ksiondz, jaki ahułam biaručy da astatnich časa, dziakujučy histaryčnym padziejam, u našym krai zaŭsiody byŭ uważany za symbol polskaści, 2 sakawika 1926 h. praz polski sud asudžany na dwa hady krepaści za biełaruskuju palityku. Ale treba tut dadać, što heny ksiondz, heta— ksiondz biełarus. U hetym i tragedyja henaha ksiandza, u hetym i histaryčnaść henaha sudu.

M. Krušyna.

SAMASTOJNAŚĆ, CI KULTURALNA-PERSANALNAJA AŬTANOMIJA Ŭ B. S. S. R.

Pad hetkim zahałoŭkam pasoł Jaremič, jaki niadaŭna wiarnuŭsia z Miensku, źmieściŭ staćciu ŭ Nr. 8 „Sial. Niwy“, u jakoj apiswaje biełaruskaje žyćcio ŭ Radawaj Biełarusi. Dziela taho, što dahetul ab žyćci tamtejšym my mieli tolki adnabokija i staronnyja infarmacyi, dyk hołas nawočnaha świedka na mnohaje nam moža atkryć wočy. Staćciu p. Jaremiča źmiaščajem tut usiu:

„Da hetaha času, my biełarusy, pad Polščaj časta spatykalisia z dumkaj, što ŭ Sawieckaj Biełarusi budujecca naša dziaržaŭnaje žyćcio, što Sawieckaja Biełaruś zdabyła sabie samastojnaść i ŭwajšła ŭ skład federacyjnaha sajuzu SSSR jak wolnaja, roŭnaja i samastojnaja respublika.

Pahlaniem, jak heta wyhladaje sapraŭdy. Na papiery wyhladaje heta tak, jak niby i praŭda, što Biełaruś jość samastojnaja dziaržawa, uwachodziačaja ŭ Sajuz z druhimi susiednimi dziaržawami, bo tak hałosić Sawieckaja Kanstytucyja, ale ŭ žyćci wyhladaje zusim inakš. My tut tak sama majemo dawoli dobruju i dawoli demakratyčnuju, Polskuju Kanstytucyju, majem jašče nawat i ŭstawy „językowe“, ale na žal tolki na papiery.

Pradusim nia ŭsie ziemli dałučany da Sawieckaj Biełarusi. Nia hledziačy na toje, što Homielščyna, jakaja jość nierazarwalnaju častkaju žywoha arhanizmu Biełarusi, i nia hledziačy što ludnaść jaje, praz swaich pradstaŭnikoŭ, adnahałosna wyskazwała swajo žadańnie dałučeńnia da Sawieckaje Biełarusi,—dahetul heta nia zroblena; nia zroblena heta i ŭ druhich miajscoch, praŭda na mienšych abšarach. Maskwa kaža, što Homiel, heta wialiki wuzieł ž. d., heta stratehičny punkt, dy mała jašče jakija pryčyny wydumlaje, ale dałučać nie dałučaje.

Dy mała hetaha. U Maskwie paŭstaŭ prajekt, kab stwaryć „Siewiero-Zapadnuju Aŭtanomnuju Obłaść“, heta znača „Siewiera-Zapadnyj Kraj“ i dałučyć da hetaj „obłaści“ uschodnija častki Biełarusi. Praściej kažučy, Maskwa pierapužałasia, što Biełaruś, jak takaja, dawoli wialikaja, dyk treba jaje razarwać na kawałki, kab jana nie mahła supolnymi siłami raźwiwacca i budawać swajo žyćcio. Jakija-ž matywy da hetaha nowaha padziełu? Kažuć, što ekanamičny stan kraju wymahaje hetaha padziełu. Ale hetkija matywy sami za siabie haworać.

A kali chto dumaje, što ŭ Biełaruskaje dziaržawie, biełarus moža sam kirawać swaim žyćciom, dyk mylajecca. Mo' biełarusy majuć hołas u palitycy zahraničnaj? Nia majuć. Mo' biełarusy majuć hołas u sprawie wojska? Nia majuć. Mo' biełarusy służać u biełaruskim wojsku i da ich kamandziry zwaračwajucca na rodnaj mowie? Boža barani. Mo' biełarusy majuć poštu biełaruskuju, jak reč zusim niawinnuju, bo-ž na Biełarusi karystajuć z pošty, u pierawažnaj swajej častcy, biełarusy? Tak-sama nie. Mo' na Biełarusi možna razhawarycca pabiełarusku na čyhuncy? Ani dumaj. Choć i hrošy biaruć ad biełarusa, a hawaryć na rodnaj jaho mowie nia chočuć.

Hrošy źbirajuć, dy ŭ Maskwu adpraŭlajuć. Ja bačyŭ u Maskwie razbudowu hetaha horadu, bačyŭ ja i ŭ Leninhradzie wystrajeny cełу kwartał nowych damoŭ; chacia ŭ Leninhradzie i niama kryzisu kwaternaha, adnak robicca daho-

---

ST. HRYNKIEWIČ.

HUTARKI AB ŽYĆCI.

(Hl. Nr. 8 „Bieł. Kr.“

Bywajuć wielmi cikaŭnyja raśliny, jakija dastajuć sabie azot inakš zusim. Rastuć jany ŭ nas na bałotach. Časta ŭ raŭčuku, dzie sabiarecca wady daždžawoje, ci z ziamli nabiarecca, bačymo doŭhieńkija, razhalinienyja raślinki, na končykach halinačak jakich widać niešta čornaje. Pryhledziŭšysia jak śled čornamu, ubačymo, što heta niešta byccam harščočak z dźwioch paławinak. Raślinka wyciahnie nad wadoju swaje halinački, rastulić paławinki harškoŭ i zaraz nasiaduć tam maleńkija muški. Jana chutčej stulić harščok i ŭžo maje strawu. Z muškaŭ henych jana biare azot, jaki jej patrebny, a z ziamli jakoha jana nia moža dastać, bo karefini časta da dna nie dastajuć. U Amerycy rastuć takija raśliny, tolki šmat wialikšyja. Mohuć zjeść i mušku, a na't i ptušku jakuju mienšuju.

Z inšych elementaŭ wielmi ważnym źjaŭlajecca kalcyj. U nas zawuć jaho wapnam. Tolki heta nia toje wapna, jakim tynkujuć chaty, ci murujuć cehły, a tyja kamieńni, z jakich palać jaho. Daŭniej pa paletkach było kamieńniaŭ henych šmat, ciapier kolkaść pamienšała, adnalka-ž sustrenuć możam. Jak śled i dokaz taho, što kaliś było ich bolš — heta našyja studni i rečki. Nikomu nie ŭ nawinu, što ŭ rečcy ci ŭ studni wada bywaje, jak kažuć, ćwiordaja. Ćwiordaść u joj biarecca dziakujučy tamu, što ciače jana praz ziamlu wapiennuju, abo ŭ jakoj jość inšyja jašče m i n e r a ł y. Minerałami i zawiem heny wapiań, zialeza, woława i h. d. Apryč wapiennaje — ćwiordaje wady majem tamaka i zialezistuju wadu, sierkawuju ci inšuju Zialezistuju dawoli časta sustrakajem pa našych krynicach. Waračy doŭha hetkuju wadu ŭ haršku ci čajniku, widać na ścienkach načyńnia žaŭtawaty zhustak. Pa wialikich fabrykach zhustak heny ŭ katle raście i raście i katły dziela hetaha mohuć treskać i ŭzrywajuć wahromnistyja budyniny Zhustak taki zawuć k a t ł a n y m k a m i e n i e m.

Kali ŭ rečcy, dzie ciače wapiennaja wada, lažać halinki drewaŭ, što rastuć la bierahu, tady na ich asadźwajecca kalcyj (wapna) i wychodziać ćwiordyja, kamiennyja kwietki (kraski). U čałaviečych dyj inšych kaściach bačymo toj-ža kalcyj. Jon arhanizmawi wielmi patrebny j kożny arhanizm biare jaho sabie, ci z wady, ci z małaka, ci z peŭnych strawaŭ, najbolš z fruktaŭ harodnich.

Biaručy z ziamli raspuščanyja (rasčynienyja) ŭ wadzie elementy sabie patrebnyja, raślina prawodzić ich potym asobnymi trubačkami pa ŭsieńkim ciele. Kala liściaŭ henyja trubački razhaliŭwajucca što raz na mienšyja j kančajucca sietačkaju, jakuju dobra widać hlanuŭšy na liść cieraz sonka. Heta budzie

dnaść dziela rabočych, kab im z W. Ostrawa, ci z Pieciarburskaj Starany, dzie mnoha damoŭ jość amal što pustych, nia było daloka chadzić naprykład na Puciłaŭski zawod. Bačyŭ ja i Šaturku, dzie zbudawana wializarnaja elektroŭnia, takija elektroŭni budujucca i ŭ druhich miejscach Rasiei, adnak nia bačyŭ čahoś padobnaha na Biełarusi. Kažuć, što ŭ Šaturcy dastali bahaćcie z ziamli h. zn, torf i mohuć tanna dabywać elektryčnuju enerhiju, a ci ŭ nas na Biełarusi mała torfu, ci mała bahaćcia ŭ nieprachodnych bałotach? Ale na Biełaruś u Maskwie hladziać, jak na „Siewiero-Zapadnyj Kraj". U Leninhradzie budujuć cełyja kwartały, a ŭ Miensku nia mohuć nia tolki zbudawać kwartału, a na't małusieńkaha mościka, praz katory ciapier bojazna pierajechać. A toj kwartał, jaki byŭ razrušany ŭ časie polska-balšawickaj wajny, da siońniašniaha dnia znachodzicca ŭ razrušanym stanie.

A treba-ž wiedać, što praz Maskwu i Lenihrad nia byli prawiedzieny akopy krywawaj wajny, jakija byli na praciahu troch hadoŭ u nas na Biełarusi. Praz Maskwu i Leninhrad nie prachodzili kolki razoŭ usialakija wojski, jak heta było ŭ nas na Biełarusi.

A moža dumajecie, što ŭ Sawieckaj Biełarusi wy možacie dzie-niebudź u ŭradach razhawarycca pabiełarusku? Ničoha padobnaha. Možacie razhawarycca papolsku, pažydoŭsku, parasiejsku, tolki nie pabiełarusku. Čuŭ ja, što jakoby prykazana čynoŭnikam wučycca pabiełarusku, i što na't dany im terminy, ale nichto hetych zahadaŭ da serca nie biare i nia wučycca, bo jak biełarusy kažuć: „Kruk kruku woka nia wydziaŭbie", tak i tam; jak wyšejšy tak i mienšy čynoŭnik uważajuć, što lepš hawaryć „na obšče-poniatnom russkom jazykie".

Chaču być abjektyŭnym, i skažu, što ŭ halinie školnictwa šmat čaho robicca i dobraha dziela biełarusaŭ.

Moža dumajecie, što ŭ Sawieckaj Biełarusi ŭsio-ž taki kirujuć biełarusy, h. zn. zajmajuć wyšejšyja pasady? Dzie tam! Možacie ŭbačyć na wyšejšych pasadach kaho chočacie: pałaka, žyda, maskala, łatyša, tolki nie biełarusa.

Pytajeciesia, dzie biełaruskaja intelihencyja?

Siadzić, jak kažuć, jak „myš pad miatłoj", dy maŭčyć, bo kali začnie hawaryć ab palitycy, dyk prybiaruć, kali začnie hawaryć ab biełarusizacyi, ci praŭdziwa dumać pabiełaruaku, naklejać jamu jarłyk duža papularny „šawinist", „Listapadaŭščyna". Jość tam, praŭda, niekulki biełarusaŭ na wyšejšych stanowiščach, jakija jość nia čym inšym, jak kazłami adpuščeńnia", ci mišeniami narodu. Kamunisty kažuć: hladzicie, wy majecie swaich kamisaraŭ, wašych synoŭ! Ale nia kažuć, kolki ich, i trymajuć ich jak kata ŭ miašku i Maskwa robić što choča. Jak bačym, u Biełarusi ŭłada polskaja, žydoŭskaja, maskoŭskaja, łatyskaja, tolki nie biełaruskaja.

Dyk mylajucca tyja, jakija ćwierdziać, što Sawieckaja Biełaruś jość wolnaja i samastojnaja Respublika. Sawieckaja Biełaruś maje ad Maskwy ŭsiaho tolki kurtatuju kulturalna-persanalnuju aŭtanomiju, a nie samastojnaść".

Jak bačym, zusim nia tak wyhladaje biełaruskaje žyćcio ŭ Radawaj Biełarusi, jak jaho nikatoryja malujuć. Praŭda, u hetaj stаćci pasoł Jaremič bačyć mnoha dadatnych staron dla biełaruskaha žyćcia ŭ praświecie, choć ab joj tolki ŭspaminaje. Dyk spadziajomsia, što i hetu sprawu p. Jaremič u asobnaj stаćci pastarajecca biezstaronna apisać biełaruskamu hramadzianstwu. P—č.

---

strawa z adnaho boku ŭ raśliny. Z druhoha boku wiedajem, što jana biare haz z pawietra. Pierarobka hazu na cukier robicca ŭ liściach i cukier zžyžany (redki) raschodzicca pa ŭsim drewie, a ŭ raślinach najbolš idzie ŭ kareńni. Da kareńniaŭ buduć iści inakšyja trubački, čymsia tyja, pa jakich išoŭ korm da liściaŭ. U kamloch pad karoju, nawakoł sercawiny, a ŭ strymbuloch (ładyhach) nawakoł dzirački, a nie — dyk pa ŭsieńkamu strymbulu j buduć paraskidanyja trubački, što prawodziać uwierch i nazad da kareńniaŭ. Kožny hod kolkaść ich pawialičwajecca. Dziela hetaha astajecca zaŭsiody śled henaha pabolšwańnia ŭ rubčyku. Spiławaŭšy drewa, na kamli možna bačyć henyja rubčyki, a paščytaŭšy ich, možna skazać — skolki let było drewu.

Ułaśniki drewaŭ fruktowych ciešacca wiasnoju, hledziačy na drewa dzie stolki kwietak, jabłyni zdajucca kustami rozawymi, a wišni dy hrušy biełymi. Minie niekulki tydniaŭ, ćwiet prapaŭ, a zawiaziaŭ niama, čuć-čuć pakazwajucca daloka adna ad druhoje. U kaho pry sadku pščoły, a drewy ahledžanyja, jak śled, zaŭsiody dobra rodziać. A heta tamu, što pščoły zapładniajuć adnu kwietačku ad druhoje. Najbolš pracuje dzjela henaje sprawy wiecier. Jon trasie halinkami, kwietki laciać užo na't z adnaho drewa na druhoje. A tamu, kali wiasna biaz wietru, cichieńkaja, pščołaŭ niama — drewy nie abrodziać.

Kažuć, što daloka na akijanie, na adnym wostrawie było ziamletrasieńnie, jakoje dazwańnia zabiła ŭsieńka. Nie astałosia ani wodnaje trawinki. Na ŭsio naliłosia jašče ławy z wulkanu. Wulkanam zawuć wahniowuju horu, z jakoje lacić usio dym, a kali-ni-kali ljecca raspłaŭlenaje zialeza, wapna z usialakimi inšymi minerałami. Henaja ława zraŭniała hładzieńka toj wostraŭ paśla ziemlatrasieńnia. Usieńki jon byŭ, što toj tok u dobraha haspadara ŭ adryni. U praciahu dwoch let ničahusieńki tam nie rasło. Potym wiecier nanios tudy karuščykaŭ, mochu, paparaci. Cieraz niekalkinaccać hadoŭ rastuć tam kusty, a cieraz 30 hadoŭ hetki husty lasok, što siakieraju treba było prarubać sabie šlach. Dy hlańcie na't na swaje paletki: chaj nie zharecca, pabudzie jaławinaju hod, druhi — užo kuściki, a tam i dobry chwajniak. Nasieńnie maje na sabie roznyja pryłady, kab wiecier lahčej jaho raspaŭsiudžwaŭ, prykładam: krylla na kwietkach lipy. Wada dobra raznosić nasieńnie. Heta wielmi prosta i zrazumieła. A woś u Aŭstralii dyk harechi, što rastuć na adnym drewie — raspaŭsiudžwajucca dziakujučy ahniu. Skarałupina harechu wielmi ćwiordaja. Papaŭšy ŭ wahoń jana treskaje i ziarnio wyskačyŭšy padlacić na dobryja honi, a tam puścić rastki.

* * *

Hetkim čynam bačyli my z papiarednich hutarak, jakija patrebny abstawiny, kab raśliny dy naahuł žywoje, mahło žyć i rašci. Patrebna pawietra, sonka z jahonym ciapłom i światłom, wada z ŭsimi elementa-

DA NAS PIŠUĆ.

NIADOBRAJA HMINA.

Ławaryški, Wilenskaha paw. Daŭno ja nia pisaŭ u „B. Krynicu"; usio niejak niama času; to na kirmaš, to ŭ les pa drowy, a jašče i małacić nia byŭ končyŭšy, tak što nijak nia moh znajšci krychu času, kab choć kolki słaŭcoŭ napisać u našu hazetku, darahuju „B. Krynicu". Zapłaciŭšy šmat štrafaŭ i padatkaŭ, nia mieŭ ja čym zapłacić adnaho štrafu, što nie pasłaŭ synka ŭ polskuju školu i woś ža inspektar aštrafawaŭ mianie na 20 zł., abo 2 dni siadzieć. Pajšoŭ ja „siadzieć" da hminy, ažno tam takich „siadunoŭ" sabrałosia i bolš. Siadzim my heta i nia majučy čaho rabić u hminie, zakuryli, pahawaryli, a pašla dawaj brat rezać u karty. Nadajeła adnak mnie i hetaja jhra i ja paprasiŭ pana pisara, kab pažyčyŭ kusočak papierki i piara i siedziačy ŭ kutočku i majučy dawoli času, dawaj dumaju, napišu štości ŭ „Bieł. Krynicu", a pisać dyk jość pra što.

Nie daloka ad nas zdaryŭsia sumny fakt: u wioscy Bildziach niadaŭna na wiečarynie padpiŭšaja moładź zawiała takuju draku, što adnaho chłapca dyk na śmierć zabili. Naš brat lubić padpić, a jak upjecca, robicca strašniej źwiera. Wielmi sumnaje źjawišča, a jašče sumniej, to heta toje, što pjanstwa šyrać žydki, katoryja i ŭ świaťa i ŭ budni pradajuć wodku ŭ Ławaryškach, a na što niejak palicyja hladzić skroź palcy, a i našyja začynajuć handlawać wodkaj i to nia tolki ŭžo biedniački mužyčki, a na't i „zastępca wójta" jaki siedziačy sabie ŭ zaścienku pad lesam swabodna, jak „urzędowa" asoba, hetym zarablaje. Dyk razbiary ciapier, chto bolej winawaty, ci hetyja chłopcy, što zabili čaławieka, ci hety p. „zastępca" wojta, što im wodku pradawaŭ. Adno tolki wiedama, što ćwiarozyja hetaha nie dapuścilisia-b. Zapytaješ moža, čaławieča, čamu hetakaha „zastępcu" my wybrali? U hetym-ža tut i sprawa, što my jaho nie wybirali, a nam jaho pa rakamandacyi p. wojta Kardzisa naznačyli. Radnyja byli wybraŭšy pierš p. Pałonskaha, čaławieka z haławoj i tałkowaha, katory za narod prosty dziaržaŭ i praŭdu rezaŭ nawat p. wojtu ŭ wočy. Nu dyk hetaha nie zaćwierdzili, a naznačyli p. Franciśku Miłtu. Jon čaławiek choć i biez haławy, ale za toje nadta ž miahki, što choča p. wojt to z im i zrobić. Nu wiedama, jak kažuć: swoj swajho paznaŭ i ŭ „zastępcy" pazwaŭ. Dyk u našaj hminie niama nijakaha tołku i ładu.

Radu hminnuju ŭžo wojt nie sazywaje, bo jość ludzi ŭ joj i adwažnyja i razumnyja, što wojta nie bajacca i časta z im sporać, dyk p. wojt ich i nia lubić i ŭsie sprawy rašaje z swaim zastupnikam p. F. Miłtam. Widać adnak, što heta dabranaja para nia dobra pakirawała sprawy, bo chodziać čutki, što ŭ hminnaj kasie zabrakła niekalki tysiač zł. Ci heta praŭda, ci nie — pačakajem, što na heta skaža rewizja, katoraja niadaŭna rewidawała hminnyja paradki, a pokul što, usio idzie pa staramu: p. „zastępca" handluje ŭ swabodny čas wodkaj, hminnaja rada nia žbirajecca saŭsim, a p. Kardzis naznačany p. Starastaj, radzić sam adzin jak choča, ci jak jamu kažuć, adnym słowam — „samorząd".

Pahawaryli my heta, pra hety „samorząd" adsiadajučy ŭ hminie karu, pabiadawali, pamiarkawali, uzdychnuli i da starych paradkaŭ, jak žydki da cybuli, bo jana choć i śmiardzić, a ŭsio-ž-taki bywaje karysnaj, tak i daŭniej, choć maskal maskalom i śmiardzieŭ, hminnyja paradki adnak byli lepšyja.

Na druhi raz napišu mo' pra što i bolej, kali dawiadziecca iznoŭ adsiedžwać u hminie karu, bo ŭžo štrafaŭ to sapraŭdy niama čym płacić, a štrafy hetyja to napeŭna nas nia minuć, bo štrafujuć za rožnaje hłupstwa; to za sabaku, što sarwaŭsia; to za kominy,

---

mi, jakija ŭ joj raspuščany, ziamla. Bačyli, jak kormicca raślina, jak baronicca ad spioki, choładu, marozaŭ, jak imkniecca, kab astalisia patomki pa joj. Było ŭžo haworana, što carstwa žywiołaŭ, a znača j ludzi biez raślinaŭ nie pražyli-b. Žywioły kormiacca abo samymi raślinami syrymi, časta hniłymi, abo adny jaduć druhich, abo iznoŭ jaduć toje, što druhija z siabie wydzialajuć, prykładam ludzi pjuć małako karowaŭ, kozaŭ, kabyłaŭ, awiečak. Adnačasnaje žyćcio ŭsich mahčyma dziakujučy tamu, što adnyja jaduć toje, čaho nie jaduć inšyja. Rožnyja muchi, žučki, žywuć z padliny, ahułam na hniłych ciełach. Kab cieła mahło hnici — nieabchodna wada i poŭnaja ciapłynia. Kožnaja padlina hnije ŭ niejkim paradku. Kali chto z was byŭ pry sudzie, dzie daśledujuć sprawu zabojstwa čaławieka, dyk moh padziwicca, čujučy, što doktar raskazwaje, jak heny čaławiek byŭ zabity, na henym miescy ci na inšym, ci daŭno jon tutaka ležyć. I ŭsieńka heta jon wiedaje, dziakujučy muškam, žučkom, chruščom, što latali dy poŭzali kala mierćwiaka. Kožny dzień hnićcia sklikaŭ ich usio inšych. I pa ich ludzi mohuć usieńka źwiedać i paznać, nikoha nia pytajučysia.

U świežym kormie ci strawie, jak užo było kazana, buduć białki, cukry, kłustaści, dy jašče nieŝta, što zawuć w i t a m i n a m i. Jedučy na kirmaš ci tak u miesta jaścio wy biełу chleb. Jon smašny, praŭda-ž? A woś, kab wy schacieli žyci tym chlebam žnučy ci kosiačy, a jeli stolki, skolki jaścio čornaha chleba, pabačyli-b, što pry jom pracawać ciažej. Čamu-ž heta tak? Zdajecca ŭsio roŭna, adzin chleb i druhi, a karyść čamuści nie adnalkowaja. Sprawa woś u henych witaminach. Mielučy na biełuju muku, treba šmat bolš abłupić ziarnio, čymsia na čornuju. Z łupinačkaju prapadajuć i witaminy i najbolš karysnaja čašć ziarniaci pad łupinaju. U Kitai ludzi žywuć adnym rysam. Relihija zabaraniaje im ješć miasa, a pa swajej biednaści apryč rysu ničoha jany nia majuć. I jaduć jaho j na śniedańnie, j na abied, j na wiačeru. Pakul nia było ŭ ich młynoŭ parawych, a małoli jany ŭ stupkach, hetkich samych, u jakich kaliś rabili naš pansak, žyli zdarowyja j ŭsio było dobra. Kali-ž zawialisia wialikija młyny, što čysta abłuščwali rys, pačali kitajcy chwareć celymi wioskami, pawietami, huberniami. Wymiarła ich było za karotkuju paru niekalki miljonaŭ ludziej. Daktary daśledwali ŭ čym sprawa i woś što skazali. Pradusim ludzi tyja jeli swoj rys nia hetki bieły, dy byli tam usie witaminy, a ciapier jaduć bieły, dy za toje biez witaminaŭ i chwarejuć. Pahladzieli j praŭda heta. U nas možam spraktykawać samyja. Abmałoŭšy jačmień, hrečynu, jakoju kormim kurej, ubačym praz niejki čas, što chodziać jany niejkija chworyja. Kormiačy hetak daŭžej — paprapadajuć zusim.

A woś pany, dyk jaduć usie biełу chleb, bułki, pirahi, a nie chwarejuć i kłustyja — skaža chto. Ničoha dziŭnaha. Witaminy nia tolki ŭ adnym zbožžy, a šmat ich u małaku świežym, maśle nie prahorkłym,

tak što, čytačy, nia sumujcie, maju nadzieju, što budzie ŭ chutkim časie i druhaja korespondencyja z našych Ławaryšak. P. Gilaś.

CIAŽKOJE NAŠA PAŁAŽEŃNIE.

w. Kawali, Ašmianskaha paw. Šyroka raskazwać nia treba, bo kožny wiedaje, što tut u nas nawakoł źbitaj masaj žywuć biełarusy.

Heta dobra wiedama, što świadomych biełarusaŭ jość saŭsim mała, ale i nie świadomyja wiedajuć, što dobraje, a što drennaje i adzin druhomu wyskazwajuć swaje žadańni, nia wiedajučy, prad kim ich wyjawić.

Adnaho razu, u niadzielu, prychodzić da mianie para chłapcoŭ i, hawaryli my, to pra toje, to ab druhoje i tak haworačy dajšli da doli swaich bratoŭ biełarusaŭ.

— Kraj naš — začaŭ adzin chłapiec — pryłučany da Polščy i padlahaje tym-samym prawom, jak i Polšča centralnaja. Polskaja Kanstytucyja, hłasić wolnaść i roŭnaść... Ale hetaha nie spaŭniajuć. Naš narod, wiedama kožnamu, što ciomny, niawučony, i biedny, ad ŭsich abidžany. Na našych ziemlach niekulki raz prachodziła najstrašniejšaja žywioła — wajna.

Woś-ža — kažu ja chłapcom — pamima taho, što biełaruski narod biedny i zniščany, adnak dla jaho nia majuć nijakaha spahadu. Kali naš čaławiek zajdzie ŭ hminu, dyk wyśmiajuć z jaho haworki i z adzieżki, za kožnym słowam piarejmuć, dyk jon biednieńki i sam nia wiedaje, što i kazać. A pisarčuki ŭžo tyja, jak zachočuć tak napišuć jaho sprawu, niadaŭšy jamu rastłumačyć, a nie — dyk kali što nia tak, to i wyhaniać z kancelaryi, adłažyŭšy jaho sprawu na druhi raz, nia hledziačy na toje, što jamu jakich 10 wiorst iści treba.

— Dyk woś bratcy — kažu ja im — jakoje žyćcio.

Abo išče ab adno chaču skazać: prysłali nam nakazy płacić strachoŭku, „ogniowe" nu, niekatoryja, to hrašej nia mieli, to toje, to druhoje i zyjšoŭ srok. Naznačyli na našu wiosku i na całuju hminu, sekwestratara p. Laščeŭskaha z miastečka Soł. Jon budučy sekwestrataram, jeździŭ pa wioskach, i chto nie chacieŭ płacić — apisawaŭ, što jamu padabałasia, kab zlicytawać, dyk haspadar bajučysia, kab nie pradaŭ čaho, staraŭsia z astatnich sił i addawaŭ hrošy. Adnaho razu, jašče pierad Kaladami, pryjechaŭ p. sekwestratar L. i ŭ našu wiosku pa strachoŭku. Uziaŭ našaha starastu i pašoŭ pa chatach spahaniać hrošy, biaručy 1 proc. miesiačna i 1 zł. „kosztów egzekucyjnych" ad kožnaha haspadara. Nu, chto mieŭ — addaŭ, a chto nia mieŭ, na taho L. pisaŭ pratakoł i dawaŭ niekalki dzion sroku. A adzin u nas jość jakby jamu trocha znajomy, J. Korsak, dyk heny p. sekwestr. ad jaho koštaŭ egz. nia ŭziaŭ, a tak sama i jon addawaŭ paśla pryjezdu ŭ našu w. sekwestratara. Ja sam hetaha nia wiedaŭ-by, ale mnie Korsak skazaŭ ab hetym pa sakretu.

Dyk p. Laščeŭski, usim znajomym hetak musić darawaŭ, a ci jon na heta maje prawa, ci nie — ja nia wiedaju, tolki wiedaju, što heta nie sprawiadliwa!

Dyk na astatku wyjawiŭ ja swaim tawaryšam i hety sakret. Woś jakoje ciapier naša pałažeńnie.

Jan Rus.

PRADSTAŬLEŃNIE ZA MACHORKU.

W-ka Abramaŭščyna, Wojstamskaj hm. Wioska naša duža wialikaja, akurat wiarsta ŭ daŭžyniu. Jość u jej mnoha moładzi bolšaj i mienšaj, ale moładź heta ni našym ni wašym. Spić jašče! Nijakaja hazetka da ich chatak nie zahladaje. U swajej dramocie nia wiedajuć, što biełaruskaja hazeta moža pramyć wočy, choć jak ciomnamu čaławieku i pakazać darohu da lepšaha žyćcia. Jość u hetaj wioscy polskaja škoła i niejkaja wučycielka, jakuju ludzi nazywajuć darma-

---

świežych fruktach, burakoch, kapuście — naahuł u harodninie. Z niastačy witaminaŭ, nia zrazu ludzi ŭmirajuć, a pačatkawa chwarejuć. Małyja dzieci — dyk nie rastuć, a kali j rastuć, dyk drenna; ludzi dastajuć roznych chwarobaŭ nerwaŭ. Tyja, što doŭha jeduć karablom i nie jaduć ničoha zialonaha, dastajuć chwaroby, ad jakoje hnijuć dziasny, wypadajuć zuby. I ŭ apošniuju suświetnuju wajnu bywali hetkija zdareńni na aŭstryjskim froncie, dzie jość wialikija hory Karpaty i na jakich časta ničoha nie raście. 200 sałdataŭ ruskich, adrezanyja ad swajho wojska zmahalisia praz try tydni. Kali padaśpieła padmoha — 150 z ich było ŭžo chworych na tuju chwarobu — škorbut, ab jakoj tolki što ja kazaŭ. Jasna ciapier, čamu treba, kali tolki mahčyma, jeśći bolš zielaniny. Heta wielmi zdarowa.

Z prykładu kitajcaŭ bačyli my, što jeśći ŭściaž toje samaje niemahčyma. Arhanizm čaławiecki patrabuje ŭsich troch asnaŭnych čaścin strawy — heta znača: białka, cukru, kłustaściaŭ i witaminaŭ. Chaj chto pražywie zimu adnoju bulbaju, u jakoj jość tolki cukier, a hlańcie na jaho — jon napoŭ miarćwiak, ledź šoŭhaje nahami. A bulby jeŭ, kolki chacieŭ. Dziela nawučnych dośledaŭ karmili pacukoŭ adnoju strawaju raślinnaha pachodžańnia. Raśli jany nia hetak chutka, žyli šmat karaciej, lik dziaciej ŭsio mienšaŭ. U trecim pakaleńni prypłodu zusim nia było j usie da zwańnia zdychali. A tym, što dawali kryšku miasa, chutka lepšała, byŭ ad ich pryplod i h. d.

Da niadaŭnaje pary nichto ŭ nas nia čuŭ, kab jeści sała, dy nie z parsiuka ci świni, masła, dy nie z małaka karowiaha. A ciapier i ŭ nas, kab było taniej, jedučy chto ŭ miesta zalacić u kramku, uziać funcik marharyny ci čaho tam. Masła nie z małaka, a z čaho-ž jano? Robiać jaho štučna. Biaruć ŭsie jahonyja chimičnyja čašci paasobna i złučyŭšy ŭ adno — wyhodzić marharyna. Značycca robiać štučna kłustaść, robiać hetak sama i cukier, robiać i białok. Witaminaŭ woś nijak nia zdolejuć. I tamu čaławiek moža žyć i być kłustym, a nia jeści ničoha, apryč taho, što robiać u fabrycy. Dakładajuć da takoje strawy hatowyja witaminy j usio dobra.

Hetak treba i razumieć toje, što moža čujecie kali ab tym, što ŭ budučyni ludzi buduć žyć nia jeŭšy. Wielmi mahčyma, što prydzie para, kali taniej budzie usio zrabić na fabrycy, čymsia harać, kasić, siejać, žać, małacić i h. d., až pakul kusok taho ciažka zapracawanaha chleba papadzie nam u rot.

Kolkaść strawy patrebnaja arhanizmawi nie adnolkawaja ŭ roznych žywiołaŭ, a ŭ adnych i tych samych nie adnalkowaja ŭ roznuju paru (u zimku, u letku). Najbolš ješć toj, chto najchutčej pierawarwaje. Najchutčej pierawarwajuć žywioły maleńkija, tyja, što najmienš wažać. Čaławiek, jaki wažyć bolš mienš 180-190 funtaŭ, ješć strawy kala 6 funtaŭ; a palawyja myšy — wialičyni na 2-3 cali — zdolajuć praz adzin dzień źjeści wierabja, jaki za ich wialikšy ŭ 9-10 raz. A tamu, što jany maleńkija, adrazu šmat nie zjaduć

jedkaj, bo zusim kiepska wučyć dziaciej. Mnoha ab joj hawaryć nia warta, bo ciapier kożny wiedaje, jaki tołk z ciapierašnich wučycielak.

Ale woś našaj wučycielcy zachacielasia na Kalady zrabić pradstaŭleńnie. Abramaŭskaja wučycielka zdumała pierš zarhanizawać „kółko młodzieży", a kab zaachwocić moładź, pačała chadzić pa chatach i zapisywać chłapcoŭ i dziaŭčat u „Kółko", dy nahawarywać, kab prychodzili wučycca niejkaje kamedyi, paciašała, što sabiarecca mnoha panoŭ, wučycialoŭ, ksiondz i h. d. Ale našyja chłopcy skiemili, što nia warta haławy duryć, kab paciašać panoŭ i nie pajšli. Tut wučycielka pryzadumałasia. Treba skazać, što jana nadta chitraja. Nakupiała machorki, papiaros i abjawiła ŭsim, što chto budzie chadzić i wučycca, tamu pazwolić uwolu kuryć. Na takuju prymanku znajšłosia šmat achwotnikaŭ, nawat adzin żanaty pryjšoŭ. Bo wiedama-ž, kurcam ciapier biada, kupić doraha, a swajho sadzić nielha. I woś dziela tabaki chłopcy pajšli wučycca, a jak pajšli chłopcy, to pajšli i dziaŭčaty. Druhaja sprawa, ci doŭha jany wučylisia. Za wialiki byŭ raschod dla wučycielki, nia chapiła ŭ jaje złotych kuplać tabaku, dyk ničoha i nia wyšła. Tydzień usiaho pachadzili, a potym i kaniec.

Machrač.

Z Kraju.

Skolki trudoŭ i hrošaj! Hazety niadaŭna pisali, što ŭ Wialejcy adbyłosia sabrańnie „Tow. opieki nad Kresami". Pastanawili zakładać narodnyja damy j pašyrać hazetku „Głos Wileński", jakaja maje być orhanam hetaha T-wa.

Ciapier iznoŭ čujem, što stwaryłasia niejkaja „Rada Opiekuńcza Kresowa", jakaja tak-sama pašyraje swaju dziejnaść na Wilenščynu, zakładajučy narodnyja damy, pašyrajučy polskuju literaturu i ładziačy polskija spektakli. Kružki („koła") hetaj rady byccam zasnawalisia ŭ hminach: Mosarskaj, Wojstamskaj, Ilskaj (Ilja), Daniušaŭskaj (takoj hminy niama!) Horadackaj, Kascienickaj, Żodzišnaj. Kamajskaj, Kabylnickaj i Świrskaj A narodnyja damy zasnawany ŭ takich miastečkach: u Mosary, Ładosiach, Ilji i Daniušawie.

A najcikawiej toje, što hetyja damy na pławinu, abo i na try ćwierci byli pabudawanyja na košt tej „Rady"! Pytańnie: skul „Rada" biare hrošy na takija štuki? Ci nie z narodu? A kali jašče dabawić „zapomogi" na ŭstrojstwa polskich spektaklaŭ, to sapraŭdy dojdziem da prakanańnia, što pašyrańnie polščyny na „Kresach" abchodzicca biełaruskamu sielaninu nadta doraha...

Dy nie adna takaja „Rada" jość. A kali jašče K.O.K („Komitet Obrony Kresów", a jašče Z. B. K. („Związek Bezpieczeństwa Kraju", a jašče i „Straž Kresowa" — wot skolki panskich arhanizacyjaŭ na našaha biełarusa. A ŭsie hetyja arhanizacyi na toje, kab paddziarżać polščynu ŭ našym krai! Słabaja polščyna, kali treba jaje hetak mocna paddzieržywać!

Z Polščy.

Pierahrupoŭka sił. U Polščy ciapier idzieć wialikaja pierahrupoŭka sił. Jak my ŭžo pisali, z razwalin „Wyzwaleńnia" stwaryłasia mužyckaja partyja „Stronnictwo Chłopskie". Hetaja partyja manicca abjadnać usie kirunki polskich „chłopaŭ" i takim paradkam stwaryć silnuju klasowuju sialanskuju partyju. Da hetaj partyi pryłučyłasia ŭžo čaść „okonioŭcaŭ" i dumaje pryłučycca nawat sam p. Wojewódzki sa swajej „Niezależnaj partyi chłopskaj"! (Cikawa, što tady zrobiać našyja niby-to biełarusy, jakija jość u Wojewódzkaha, moža paplatucca razam, šukajučy jašče jakoj polskaj partyi?)

— treba im wielmi časta jeści. Pławica, napiŭšysia krywi z čaławieka, trymaje jaje ŭ žywacie praz paŭtara hodu, j bolš ničoha nia jeść. A jość źmiaja, hetkaja wialikaja, što hłytaje adrazu pierazimku ciałušku — pierawarywaje jaje ŭ žywacie praz 5-6 miesiacaŭ ležučy na adnym miescy.

Toje — jak i čym chto kormicca, zaležna ad abstawinaŭ, u jakich žywie. Hetkim čynam žywuć čarwiački, što zusim nie warušacca, a čakajuć pakul strawa sama nia ŭwojdzie im u huby. Bolšaść žywych istotaŭ maje orhany ruchu, dziakujučy jakim pierapaŭzaje, pierachodzić, pieraptywaje, pieralataje — dzie manicca znajšci čym pažywicca. Jadawityja paŭzuny, kab lahčej było zabić kaho, majuć u zubach atrutu. Inšyja, zusim maleńkija źwiarki, kidajuć atručanyja streły; wialikija žywuć dziakujučy swajoj dužaści, mahutnaści, chutkaści. Kaliś i čaławiek mała adychodziŭ ad dzikich źwiaroŭ. Nia sieiŭ ničoha, nia paświŭ na't žywiny nijakaje, bo nia ŭmieŭ jaje hadawać, chatniaje žywioły jašče nia było, bo nia było i chataŭ, usio było dzikaje. Umiejučy na't raspalwać ahoń, strawy nie waryŭ, a piok tolki miasa. Pakrysie pačynaje jon žyć asieła: stawić chaty, pryručwaje žywiołu, karystajecca praduktami ad žywioły, waryć strawu, až pakul nia staŭ takim, jakim žywie ciapier.

Cikaŭnyja prytarnawańni bačacca i ŭ murašak, što zawucca termitami. Jany sadziać rasliny kala murašnikaŭ, majuć adumysłowych paniawolnikaŭ, što pa swojmu haruć, baranujuć. Hadujuć hetak sama pry sabie roznyja muški. Patrebnyja jany dziela roznych metaŭ: adnyja puščajuć aramatnyja (pachučyja) hazy, wielmi spanaraŭnyja muraškam; inšyja kormiać murašak ciełam swaim ci swaich dzietak.

Niešta takoje bačym u chruščoŭ. Adzin taki chruščyk žywie ŭ drewach, robiačy ŭ ich kamorački i ściežki. I woś na ścienkach kamoračkaŭ j prachodaŭ u ich widać niešta čornaje. Heta hryby. Hetyja chruščyki — karkajedy žywuć takimi hrybami. Z drewa na drewa jany ich pieranosiać i hadujuć.

Rašliny, budučy kormam žywiołaŭ, samyja karystajucca imi časta. Kazaŭ ja ŭžo ab tym, jak pščołki i muški zapładniajuć kwietki. Tam, dzie hadujuć kwietki ŭzimku, mušak dziela zapładnieńnia niama. Jość tolki mol. Jon tady pracuje dziela rašlinak zamiest mušak. Mol šukaje miesca, dzie pałažyć jaječki, a lubić kłaści ŭ samyja kwietački. I woś latajučy zapładniaje ich hetkim čynam.

Kala moraŭ žywie taki twor, što wykidaje trybuchi na niekulki aršynaŭ pierad saboju. Wykinuŭšy, ždže pakul jakaja rybka, ci što inšaje zabłytajecca ŭ ich. Schapiŭšy što — uciahwaje nazad u siaredzinu. Inšyja žywioły jašče inakš prytasoŭwajucca, kab siak-tak pražyć.

(Dalej budzie.)

Z druhoha boku „Piast“ i „Wyzwalenie“ pačali tak-sama dumać ab złučeńni swaich partyjaŭ, tak što pry nowych wybarach zmahańnie budzie mieć užo saŭsim inšy wyhlad... Kažuć, što polski mužyk ciapier šmat palawieŭ i starajecca wybicca z tej piatli, jakuju jamu nałažyli pany i polskija ksiandzy, uważajučyja relihiju za padporu dla kapitała i abaronu panskich dwaroŭ... Zatym spadziajucca, što pradstaŭniki sialanstwa ŭ pryšły Sojm ŭwojduć u wialikim liku i zahaworać z panami inšym tonam.

Sa świetu.

Litwa. **Nota Litwy da Lihi Narodaŭ.** Urad litoŭski wysłaŭ 24 lutaha h. h. praz swajho delehata ŭ Żenewie notu ŭ Lihu Narodaŭ u sprawie wypadkaŭ niadaŭnich na polsha-litoŭskaj hranicy.

U nocie hetaj urad litoŭski piša, što polskija wojski pierajšli liniju demarkacyjnuju, katoruju zaćwiardziła Rada Lihi Narodaŭ u lutym 1923 h. i katoraja stałasia padstawaj da pastanowy kanferencyi ambasadaroŭ z dnia 14 sakawika 1923 h. u sprawie litoŭskaj hranicy.

Dziela aficyjalnaha kroku litoŭskaha ŭradu delehat polski pry Lizie narodaŭ padaŭ takuju notu, katoraja mieła wyjaśnić wypadki ŭ aświatleńni polskaha ŭradu.

Pomač nawasiołam. Uprawa ziamielnaj reformy pawiedamlaje, što z asyhnawanych u 1925 h. dla pomačy nowasiołam kredytaŭ u sumie 4.436.000 litaŭ, było wykarystana: dla zakupki pasiewaŭ 805.070 lit., na zakupku inwentara 907.723 lit., na budoŭli 2.481.951 lit., usiaho 4.194.744 lit.

Z WILNI.

Wystaŭka biełaruskich tkanin. U praciahu pieršaha tydnia sakawika mies. była adkryta pry Ŭniwersytecie ŭ Wilni wielmi cikawaja wystaŭka biełaruskich tkanin i pajasoŭ. Najbolš miesca zajmali dywany našaj wioski z usich pawietaŭ Wilenščyny i z niekatorych pawietaŭ Horadzienščyny.

Ahułam wystaŭka rabiła duža pryjemnaje ŭražeńnie. Ładziła jaje hrupa wilenskich palakoŭ z paniaj Erenkrojc na čale, katoraja choč čytaje ŭ uniwersytecie biełaruskuju etnolohiju i adnosicca da nas dawoli prychilna, nia mieła adnak adwahi nazwać wystaŭlenyja eksponaty biełaruskimi, a tolki „tutejšymi“. Tak prynamsia pisałasia na afišach i inšych abwiestkach. Treba ŭsio-ž taki ciešycca, što wystaŭka nie nazwałasia polskaj. Dziakujem i za „tutejšaść“!

Kursy litoŭskaj mowy. Wilenskaja Kuratoryja Školnaha Wokruhu kala 15 krasawika hetaha hodu ładzić kursy litoŭskaj mowy dla wučycialoŭ. Ci nia buduć heta kursy dla „kazionnych“ wučycialoŭ?

5.555 biazrabotnych u Wilni. U apošnim sprawazdaŭčym tydni ŭ wilenskim Uradzie Pasrednictwa Pracy ličyłasia 5.555 duš biezrabotnych, z čaho wypadaje: mužčyn 4.006 i žančyn 1.149. Dadziena praca tolki 68 dušam.

Lik asob chwareŭšych na zaraźliwyja chwaroby ŭ m. lutym. Sekcyja zdaroŭja pry mahistracie m. Wilni za m. luty adznačyła 127 wypadkaŭ zaraźliwych chwarob, z čaho 2 asoby pamiorli. Na brušny tyfus chwareła 4 asoby, (1 pamierła); tyfus plamisty 1, škarłatynu 46 (1 pam.), dyfteryt 8, wospu 3, wodru 36, kokluš 15, rožu 5, trachomu 1, čyrwonku (krywaŭku) 1.

Nowaja Biełaruskaja Kniharnia

ST. STANKIEWIČA.

Wilnia, Wostrabramskaja wul. Nr. 2.

U kniharni pa najtaniejšych cenach: knižki ŭsich biełaruskich klasykaŭ, školnyja padručniki, knižki pa haspadarcy. Humarystyčnyja knižki i časopisi.

Wialiki wybar kancelarskich i piśmiennych pryładaŭ.

Kniharnia wysyłaje na prawincyju biełaruskija kalendary: 1) adryŭny (blok) i 2) knižku, tolki pa atrymańni naležnych hrošaj.

Uwaha: U kniharni pradajucca polskija padručniki i knižki pa ŭsich halinach nawuki.

NOWYJA KNIŽKI.

Atrymany transpart nowych knižak:

1. Praf. Wipper — **Nowaja Historyja** (na biełaruskuju mowu pierakłaŭ K. Dušeŭski — 2.00 zł.
2. Praf. Wipper — **Nawiejšaja Historyja** (na biełar. mowu pierakłaŭ K. Dušeŭski — — 2.50 hr.
4. W. Łastoŭski — **Rasiejska-Kryŭski (Biełaruski) Słoŭnik.** 832 staronki — — — — 12.00 zł.

Biełaruskaja Kniharnia, Wilnia, Zawalnaja 7.

U kniharni možna kuplać, abo wypisywać pa pošcie ŭsie biełaruskija knižki i padručniki, biełaruski adryŭny kalendar i knižku-kalendar, a tak-sama polskija knižki-padručniki i ŭsialakija piśmiennyja pryłady.

UWAHA: Hrošy i zakazy na knižki najlepš wysyłać na hetaki adres: Wilnia, Wostrabramskaja wul. Nr. 2, Biełaruskaja Kniharnia St. Stankiewiča.

Wyšła z druku i pradajecca knižka

„HOŁAS DUŠY“

Napisaŭ ks. K. STEPOWIČ

U knižcy bahaty zmiest rožnych malitwaŭ i pieśniaŭ.

CANA KNIŽKI:

U miakkaj pałatnianaj aprawie z pamalawanymi bieražkami . **3 zł. — hr.**

U pałatnianaj aprawie z załočanymi adciskami . . . . **2 zł. 50 hr.**

U pałatnianaj aprawie biez załočanych adciskaŭ . . . . **2 zł. — hr.**

Redaktar-wydawiec T. Wojciechowič. Tow. Wyd. „POGOŃ“, Druk. „PAX“. Wilno, zaul. Św. Ignacego